Outro

Sarius

Oślepia mnie forsa, a zachwyca Mozart
Nie możesz tego pomotać, młoda
Więc albo tu zagrasz takt na klawikordach
Jak nie, to nie gadaj, chyba, że o pieniądzach
Wóda plus koka, tam wóda plus towar
A u ciebie co tam?
Natura jest podła, wycinam z siebie nasiona
Nikogo nie kocham, na blokach
Nie miałem przyjaciół lub miałem na pokaz
Każdy był u mnie, jak mógł się częstować
Do każdego dzwoniłem nieraz po nocach
Bawili się, kiedy nie mogłem sam zostać
Dzisiaj nie usnę, a byliby gdybym tu robił domówkę
Byłbyś tu, jakbym zaprosił na lufkę czy browar
Powiedział, że możesz zabrać tu dupkę
Smutne, w lustrze widzę pustkę
Pole puste w oczach i nie mówię już co u mnie
Co tam i ile to znaczy, że wpadłeś
Jedyna osoba, na myśl o jutrze puchnie głowa
Tak bardzo będzie mi ciebie brakować

Chmura leci wprzód, tak jak cały czas
Ja nadal sam, jadę, palę gram, parę gram
A jak wrócę znów, nie będzie cię wśród nas
Dlatego jadę, palę gram, parę gram
By nie myśleć już, zostawić setki spraw
Dlatego jadę, palę gram, parę gram
Życie przemija tu, właśnie się rodzi tam
Ja pierdolę, jadę, palę gram, parę gram
Czuję w miarę luz, za mną się pali świat
Kiedy jadę palę gram, parę gram x2

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!